

Biblijny spacer po Mszy Świętej – E. Sri,

Inicjatywa Ewangelizacyjna WEJDŹMY NA SZCZYT, Częstochowa, 2022

Obrzędy wstępne

Modlitwy, które rozpoczynają Mszę Świętą, mają za zadanie przygotować nas na intymne spotkanie z Bogiem.

Dostrajamy nasze serca, by były otwarte na głos Pana, który za chwilę przemówi do nas w liturgii słowa za pośrednictwem fragmentów z Pisma Świętego. Ale to jeszcze nie wszystko. Przygotowujemy się na przyjęcie Jezusa podczas liturgii eucharystycznej.

Nie możemy tak po prostu w jednej chwili wyjść z naszej zabieganej codzienności, wstąpić do kościoła i oczekiwać, że od razu będziemy w stanie z uwagą słuchać słowa Bożego i z należytą czcią przyjmować ciało Pańskie.

Potrzebujemy czasu, aby przejść z jednej rzeczywistości w drugą – czasu, by przygotować nasze dusze na intymne spotkanie z żywym Bogiem.

Do tego właśnie są nam potrzebne modlitwy określane jako obrzędy wstępne.

Poprzez znak krzyża, jaki czynimy na początku Mszy Świętej, przywołujemy Bożą obecność. Następnie przygotowujemy nasze dusze, pokornie uznając swoją grzeszność w akcie pokuty i ufnie wołając o Boże miłosierdzie w modlitwie „Panie zmiłuj się”. Wreszcie radośnie śpiewając hymn „Chwała na wysokości”, wielbimy naszego miłującego Ojca oraz dziękujemy Mu za to, kim jest i co dla nas uczynił.

Uznanie Bożej wielkości, podziw, głęboki szacunek, pokora, skrucha, ufność, uwielbienie, wdzięczność, miłosierdzie itd. – takich postaw nie powinno zabraknąć w naszym sercu na początku Mszy Świętej, ponieważ one otwierają nas na spotkanie z Bogiem w Eucharystii.

Pochylmy się więc nad każdym z obrzędów wstępnych i przyjrzyjmy się temu, jak każdy z nich w wyjątkowy sposób kształtuje w nas poszczególne postawy, pozwalające nam wejść w święte misteria eucharystyczne.

2 – Znak krzyża

Kapłan: **W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego**

Znak krzyża nie jest jedynie zwykłym wstępem do modlitwy. Sam w sobie stanowi on pełną mocy modlitwę, która sprowadza na nas wielkie błogosławieństwo.

Ilekcroć wykonujemy znak krzyża – czy to podczas Mszy Świętej, czy w ramach indywidualnej modlitwy – nawiązujemy tym samym do wczesnochrześcijańskiej tradycji. Już bowiem pierwsi chrześcijanie wierzyli, że za pośrednictwem tego gestu Bóg umacnia nas i ochrania.

Wykonując znak krzyża, przywołujemy Bożą obecność i zapraszamy Stwórcę, by nas błogosławił, wspierał i chronił od wszelkich niebezpieczeństw.

Nic więc dziwnego, że pierwsi chrześcijanie często wykonywali ten gest na co dzień, chcąc zaczerpnąć płynącej z niego mocy.

Tertulian (160-225), wczesnochrześcijański teolog, wspomina, że współcześni mu wierzący wielokrotnie w ciągu dnia żegnali się znakiem krzyża:

Gdy jesteśmy w drodze lub wykonujemy jakąś czynność, dokądkolwiek idziemy i skądkolwiek powracamy, w czasie ubierania się i nakładania butów, przed kąpielą, gdy podchodzimy do stołu, gdy zapalamy świece, gdy udajemy się na spoczynek lub siadamy na krześle, w czasie codziennej krzątania kreślimy na czole znak krzyża.

Dla wielu pierwszych chrześcijan znak krzyża był gestem, który wyróżniał wierzących w Chrystusa spośród innych ludzi, stanowił oręż w walce z pokusami, chronił od wszelkiego zła, a nawet odstraszał demony.

Żyjący w IV wieku Święty biskup **Jan Chryzostom** zachęcał wiernych, by nieustannie czerpali z Bożej mocy zawartej w znaku krzyża:

Nigdy nie opuszczaj swojego domu, nie wykonawszy uprzednio znaku krzyża. Niech on ci będzie podporą, orężem i warowną twierdzą. Żaden człowiek ani demon nie śmie podnieść na ciebie ręki, widząc cię odzianego w tak wspaniałą zbroję. Niech znak ten przypomina ci, że jesteś żołnierzem gotowym stawić czoła demonom i walczyć o koronę sprawiedliwości. Nie wiesz, jak wielka moc płynie z krzyża? To on pokonał śmierć, zniszczył grzech, uczynił pusty piekło, strącił z tronu szatana i przywrócił wszechświat do życia. Jakże miałbyś więc wątpić w jego siłę?

- Czym jest ta rzeczywistość, której byli świadomi pierwsi chrześcijanie, a której my tak często nie dostrzegamy?
- Dlaczego tak bardzo dbali o to, by żegnać się znakiem krzyża we wszystkich ważnych momentach w ciągu dnia, podczas gdy my wykonujemy go często rutynowo, z przyzwyczajenia, a niejednokrotnie zupełnie bezmyślnie?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, warto przyrzeć się **biblijnym źródłom znaku krzyża**.

Im lepiej zrozumiemy znaczenie tej modlitwy, tym więcej będziemy mogli zaczerpnąć łask, jakie Bóg pragnie nam ofiarować, ilekroć z wiarą czynimy znak krzyża i wypowiadamy formułę:

„**W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego**” – w szczególności na początku Mszy Świętej.

▪ Znak Ezechiela

Na znak krzyża możemy patrzeć dwojako.

Z jednej strony kreślimy na swoim ciele znak krzyża, z drugiej zaś, podczas wykonywania tego gestu, wypowiadamy konkretne słowa.

Aby odnaleźć początki rytuału, w którym naznaczamy nasze ciała znakiem krzyża, należy sięgnąć do Pisma Świętego.

Ojcowie Kościoła wskazywali na pierwowzór chrześcijańskiego znaku krzyża zawarty w Starym Testamencie, w Księdze Ezechiela.

Opisany tam tajemniczy gest wykonywany na czole był znakiem Bożej ochrony i symbolem pozwalającym odróżnić sprawiedliwych od grzeszników.

W swojej prorockiej wizji Ezechiel widział wielu przywódców Izraela, którzy oddawali cześć słońcu i innym bożkom w świątyni Pana i „**napelnili kraj bezprawiem**” (Ez 8,17). Ponieważ nie pozostali oni wierni przymierzu, jakie ich przodkowie zawarli z Bogiem, całe miasto zostało ukarane, a jego mieszkańcy skazani na wygnanie.

Jednak nie wszyscy mieszkańcy Jerozolimy dopuszczali się nieprawości. Wielu wzdychało i płakało na widok zła, jakie działo się na ich oczach w święty mieście, Postanowili oni pozostać wierni Bogu.



Owi sprawiedliwi otrzymali tajemnicze znamię na czołach, jakim była hebrajska litera „tau”, przypominająca kształtem łacińskie X lub krzyż

Ten duchowy znak, który otrzymali, miał ich odróżnić od pozostałej, pogrążonej w grzechu części społeczeństwa i wskazywać, że znajdują się oni pod Bożą opieką (por. Ez 9,4-6: **Pan rzekł do niego: Przejdź przez środek miasta, przez środek Jerozolimy i nakreśl ten znak TAW na czołach mężów, którzy wzdychają i biadają nad wszystkimi obrzydliwościami w niej popelnianymi.. Do innych zaś rzekł, tak iż słyszałem: Idźcie za**

nim po mieście i zabijajcie! Niech oczy wasze nie znają współczucia ni litości! Starca, młodzieńca, pannę, niemowlę i kobietę wybijajcie do szczętu! Nie dotykajcie jednak żadnego męża, na którym będzie ów znak. Zaczynajcie od mojej świątyni! I tak zaczęli od owych starców, którzy stali przed świątynią.).

Podobnie jak krew, którą rodziny izraelskie oznaczały odrzwia swoich domów podczas obchodzonego po raz pierwszy święta Paschy, gdy Izraelici znajdowali się w niewoli egipskiej, tak samo znamię wyryte na czołach ludzi prawych, o których czytamy w dziewiątym rozdziale Księgi Ezechiela, uratowało ich w dzień sądu nad Jerozolimą.

U świętych wspomnianych w Nowym Testamencie odnajdujemy podobne znamię.

Posługując się obrazem z Księgi Ezechiela, Apokalipsa wspomina o opieczętowaniu czoła świętych (por. Ap 7,3). Podobnie jak za czasów Ezechiela, owa pieczęć miała stanowić znak odróżniający sprawiedliwych, Bożych ludzi od grzeszników i chronić tych pierwszych w dniu nadchodzącego sądu (por. Ap 9,4).

Nic więc dziwnego, że znamię opisane u Ezechiela stanowiło dla chrześcijan swoisty archetyp znaku krzyża. Podobnie bowiem jak krzyż wyryty na czołach sprawiedliwych z czasów Ezechiela był dla nich ochroną, tak samo krzyż Chrystusa, którym chrześcijanie znaczą swoje ciała, chroni ich i prowadzi.

Z perspektywy biblijnej, ilekroć czynimy znak krzyża, dokonujemy tym samym dwóch rzeczy.

Wyrażamy w ten sposób przede wszystkim nasze pragnienie, by w rzeczywistości, w której przyszło nam żyć, odróżniać się w pewien sposób od świata pogrążonego w grzechu.

Podobnie jak w czasach Ezechiela, również obecnie, wśród wyznawców Boga można znaleźć ludzi, którzy nie hołdują pozbawionemu zasad stylowi życia, tak popularnemu we współczesnym świecie.

W dzisiejszych czasach, w których tak wiele jest egoizmu, samotności, trudnych małżeństw i rozbitych rodzin, znak krzyża może stanowić jasną deklarację, że oto chcemy żyć w ten sposób, jaki proponuje Chrystus, a nie świat.

Podczas gdy w oczach dzisiejszego świata dobre życie to takie, w którym liczy się przyjemność, pieniądze, władza i rozrywka, chrześcijanie mają świadomość, że jedyna droga, która prowadzi do prawdziwego szczęścia, jest dla nas otwarta dzięki ofiarnej miłości Chrystusa, który oddał za nas swoje życie na Kalwarii, a Jego miłość symbolizuje właśnie znak krzyża.

Żegnając się, przyzywamy także Bożej opieki w naszym życiu, prosimy Go, by chronił nas od wszelkiego zła i niebezpieczeństwa.

Na przestrzeni wieków chrześcijanie wykonywali ten gest, by Bóg udzielił im siły do walki z pokusami. Inni szukali w ten sposób Bożej pomocy w cierpieniu i w czasie próby.

Wielu rodziców kreśli znak krzyża na czole swoich dzieci, prosząc Boga o błogosławieństwo i ochronę dla nich.

- Czy doświadczasz pokus związanych z gniewem lub nieczystością? Jeśli tak,

czyń w chwilach próby znak krzyża.

- Czy odczuwasz czasem lęk, zniechęcenie lub brak zaufania?

Czyń w takich momentach znak krzyża.

- Pragniesz by twoje dzieci, bardziej niż ich rówieśnicy, żyły po bożemu? Chcesz je uchronić od wpływu zła i grzechu we współczesnym świecie?

Wykonuj im na czole znak krzyża.

Również **św. Cyryl Jerozolimski** zwraca uwagę na ów

dwuwymiarowy charakter znaku krzyża, jako ten który wyróżnia i chroni.

Określa on ten gest jako „znak wierzących”, a jednocześnie „postrach szatanów”, którzy na nas czyhają.

Ufnie czyńmy znak krzyża palcami na czole i na wszystkim: na chlebie, który spożywamy, na kielichu, który pijemy, przy wejściu i wyjściu, przed snem, kładąc się na spoczynek, przy wstawaniu, chodzeniu i spoczynku! Stanowi on bowiem dla nas bezcenną tarczę, jako że jest łaską daną nam od samego Boga, znamieniem wierzących i postrachem dla demonów – gdy bowiem widzą one krzyż, zaraz przypominają sobie o Ukrzyżowanym i napelniają się lękiem przez Tym, który „kruszy łeb smokowi**”.**

Znamy już biblijną genezę znaku krzyża.

Teraz przyjrzyjmy się słowom, jakie recytujemy podczas wykonywania tego gestu, a które są również głęboko zakorzenione w Piśmie Świętym.

▪ **Moc imienia Bożego**

Wykonując znak krzyża, wypowiadamy imię Boga:

„W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”.

W tradycji biblijnej powoływanie się na imię Boga było równoznaczne z przywołaniem Jego obecności, wyrazem uwielbienia, a często wiązało się z modlitwami i ofiarami.

Boże imię pojawiało się już na ustach jednych z pierwszych ludzi, którzy oddawali Mu cześć. Set – syn Adama – oraz jego przodkowie byli określani właśnie jako ci, którzy „**wzywali imienia Pana**” (Rdz 4,26).

Abraham – wielki patriarcha – wzywał imienia Bożego, wznosząc dla Niego ołtarz, by w ten sposób uświęcić ziemię, która miała stać się jego własnością (por. Rdz 12,8; 13,4; 21,33). Podobnie jego syn Izaak, wzywał imienia Pana, wznosząc ołtarz w Beer – Szebie (por. Rdz 26,25).

W Piśmie Świętym imię to nie tylko zwyczajna forma odnoszenia się do danej osoby. Imię w tajemniczy sposób wskazuje również na istotę człowieka i nadaje mu jedyne w swoim rodzaju właściwości.

Kiedy więc wzywamy imienia Boga, przywołujemy Jego obecności i mocy.

Z tego względu w Izraelu bardzo często wypowiadano imię Pana – nie tylko by Go uwielbić (por. Ps 148,13) i dziękować Mu (por. Ps 80,18), ale także by upraszać Jego pomocy w codziennym życiu (por. Ps 54,1; 124,8).

Podobnie jest z chrześcijanami.

Ileć wspaniale wspomina imię Boga,

- ✚ przyzywamy tym samym Jego świętą obecność
- ✚ zwracamy się o pomoc w różnych potrzebach i trudnościach dnia codziennego.

Podobnie jak psalmista, dostrzegamy, że „**nasza pomoc jest w imieniu Pana, który stworzył Niebo i ziemię**” (Ps 124,8).

Czyń więc **znak krzyża**, ileć wspaniale pragniesz Bożej pomocy w swoim życiu.

To krótka i skuteczna modlitwa, którą możesz praktykować w każdych okolicznościach – w domu, w pracy, w samochodzie czy na siłowni. Wzywając w ten sposób Jego imienia, przywołujesz świętą obecność Boga, który przychodzi z pomocą i pokrzepieniem.

Dzieje się tak szczególnie wówczas, kiedy wykonujemy znak krzyża podczas Mszy Świętej. Czyniąc ten pełen mocy gest na początku liturgii, zapraszamy Boga do naszego życia. Uroczyście wypowiadamy imię Pana, wyznając wiarę w Jego świętą obecność i moc.

Czyniąc znak krzyża oddzielamy niejako czas spędzony na Mszy Świętej od naszego codziennego życia, by oddać go Bogu.

Potwierdzamy także w ten sposób, że wszystko, co będzie się działo podczas Mszy Świętej, będzie dokonywane w Jego imię.

Wszystko, co będzie się rozgrywało w nas samych – nasze myśli, pragnienia, modlitwy i działania – nie będą ukierunkowane na nas samych, ale będą się dokonywać „w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”.

Podobnie jak Izraelici, którzy w czasach Starego Przymierza, uwielbiając Boga, przyzywali Jego świętego imienia, tak samo my z cziłą wypowiadamy imię Boże, prosząc, by Pan pomógł nam wejść w święte tajemnice Najświętszej Ofiary.

Imię Jezusa objawione w Nowym Testamencie występuje na równi ze świętością i mocą imienia Boga Ojca.

Święty Paweł zaznacza, że jest to „**imię ponad wszelkie imię**” (Flp 2,9).

Podkreśla on, że mocą tego imienia wszystko może zostać poddane pod władzę Chrystusa: „**Na imię Jezusa zegnij się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych, by wszelki język wyznał, że Jezus jest Panem ku chwale Boga Ojca**” (Flp 2,10-11).

Jest o tym także mowa w innych księgach Nowego Testamentu.

W imię Jezusa:

- ❖ chorzy odzyskują zdrowie (por. Mk 16,17-18; Dz 3,6)
- ❖ grzesznicy doznają miłosierdzia (por. Łk 24,47; Dz 10,43)
- ❖ duchy nieczyste zostają wypędzone (por. Łk 10,17).

Sam Jezus poucza, że wszyscy, którzy wezwą Jego imienia, zostaną wysłuchani:

„**O cokolwiek poprosicie w imię moje, dam wam**” (J 14,13; por. J 15,16; 16,23.26-27).

Ponadto uczniowie Jezusa, którzy gromadzą się w Jego imię, otrzymują błogosławieństwo wynikające z samej Jego obecności: „**Tam gdzie dwóch lub trzech gromadzi się w imię moje, tam jestem wśród nich**” (Mt 18,20).

A przecież dokładnie to samo dzieje się na początku Mszy Świętej: Gromadzimy się w imię Syna Bożego, a ufnie zanosząc przed ołtarz nasze potrzeby i prośby, przyzywamy Jego obecność wśród nas.

▪ **Staranne wykonywanie znaku krzyża**

Wykonując znak krzyża, nie skupiamy się jednak wyłącznie na Synu. Wypowiadamy imiona Ojca, Syna i Ducha Świętego, odpowiadając w ten sposób na wezwanie Jezusa, jaki skierował do apostołów: „**Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, udzielając chrztu w imię Ojca i Syna, i ducha Świętego**” (Mt 28,19).

Te same słowa zostały wypowiedziane podczas naszego chrztu – w chwili gdy w duszy każdego z nas zamieszkała cała Święta trójca.

Wypowiadając ten zwrot na początku Mszy Świętej, potwierdzamy doniosły fakt, że oto stajemy przed obliczem Boga Wszechmogącego obecnego w liturgii, a dokonuje się to nie na mocy naszych zasług, ale dzięki łasce nadprzyrodzonego życia, jakiej Bóg wspinałomyślnie udzielił nam podczas chrztu świętego.

Stajemy więc nie w imię samych siebie, ale w imię Trójjedynego Boga, który mieszka w nas.

W tej modlitwie wyrażamy także naszą prośbę, by ta Boża obecność nieustannie w nas wzrastała.

W znaku krzyża akcentujemy pragnienie, by całe nasze życie było przeżywane w jak największej harmonii z Bogiem, abyśmy wszystko, co robimy, wykonywali w Jego imię.

Dlatego też zawsze powinniśmy czynić znak krzyża z należytą czcią i uwagą. Mając świadomość ogromnego znaczenia tego gestu, nie powinniśmy wykonywać go pośpiesznie ani niedbale.

Kończąc nasze rozważania dotyczące tego gestu, wsłuchajmy się w słowa **Romano Guardiniego**, który pisze o tym, jak ważny jest znak krzyża:

Oto czynisz znak krzyża, czynisz go w sposób właściwy. Nie jest to jakiś tam gest niezdarny i pośpieszny, nie wiadomo co oznaczający. Nie! Czynisz należyty znak krzyża, powolny, duży, od czoła do piersi, od jednego ramienia do drugiego. Czy czujesz, jak on obejmuje ciebie całkowicie? Zechciej skupić się, jak należy; wszystkie swe myśli i całe swe serce zbierz w jedno w tym znaku, co idzie od czoła do piersi, od ramienia do ramienia. A wtedy odczujesz, iż znak ten opasuje ciebie całego, ciało twe i dusze, iż cię ogarnia, udostojnia, uświęca (...). Czyn go [znak krzyża] w sposób właściwy: powoli, szeroko, z namysłem. Wówczas ogarnie on całą twą istotę, postać i duszę, twoje myśli i twą wolę, rozum i uczucie, pracę i wytchnienie; wszystko będzie przezeń utwierdzone, określone i uświęcone mocą Chrystusa, w imię Boga w Trójcy jedynego.